

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez pocztą: kwartalnie 4 zlr. 15 kr., miesięcznie 1 zlr. 25 kr.
Z pocztą: kwartalnie 4 zlr. 40 kr., miesięcznie 1 zlr. 40 kr. — Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr.
następnie po 2 kr. m. k

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Anglia. — Francya. — Szwajcarya.
— Prusy. — Rosya. — Turcya. — Wiadomości handlowe.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 29. maja. Dnia 28. maja 1852 wyszedł w c. k. galicyjskiej drukarni rządowej i został rozdany XIV. zeszyt z r. 1852 dziennika rządowego ustaw krajowych dla kraju koronnego Galicyi.

Sprawy krajowe.

Lwów, 28. maja. Dnia 5. czerwca 1852 o godzinie 10 odbędzie się 19ste publiczne losowanie listów zastawnych w sali radnej galic. stanowego Towarzystwa kredytowego w gmachu imienia Ossolińskich. Suma do losowania przeznaczona wynosi 77,200 zlr. m. k.

(Sprostowanie.)

W num. 122. Gaz. Lw. w protokole czynności izby handlowej zamiast ustępu c) czytać należy:

c) W Krystynopolu obwodzie Żółkiewskim, gdzie gatunki zboża ad b) wymienione dla spławu na Bugu do Gdańska znaczny pokup znajdują.

d) W Stanisławowie, gdzie oprócz wszystkich innych gatunków zboża także i kukurudza w znacznych ilościach z Kołomyjskiego obwołu sprowadzana, również odbyt znajduje.

Czynności

7go zwyczajnego posiedzenia

Lwowskiej izby handlowej i przemysłowej,

na dniu 6go kwietnia 1852 pod przewodnictwem prezesa pana Floryana H. Singer.

(Dokończenie.)

Handel cerealiów w ogólności dzieli się podług zdania referentów na 2 klasy.

Do pierwszej liczą oni pokup zapasów w różnych miejscach na targ przywożonych, które przez mieszkańców miejsca i okolicy na bezpośrednią własną konsumpcję skupowane bywają. Przecięcie cen tej sprzedaży daje najpewniejszą miarę do osądzenia prawdziwej wartości pewnego gatunku zboża w pewnym dniu i miejscu, gdyż tu pierwszy producent jest sprzedającym, a ostatni konsument kupującym; a zatem cena przez potrzebę własną bywa ustanowiona.

Wcale inny stosunek zachodzi w handlu zboża hurtem, który referenci liczą do 2. klasy. Tutaj bowiem występuje kupiec lub przemysłem się trudniący, jako pośrednik między pierwszym producentem a ostatnim konsumentem, a że większe interesa zwykle robią się na liwerunki sukcesywne w przeciągu dłuższego lub krótszego czasu, więc jasną jest rzeczą, że cena, która w takim kupnie służy za podstawę, nie przedstawia prawdziwej wartości produktu w czasie kupna, ale tylko domyslną wartość, to jest taką jaką towar mieć może w czasie odstawy.

Referenci objaśniają swoje zdania następującym przykładem:

Przypuszczamy, że obecna cena targowa jednego korca żyta wynosi 6 zlr. m. k. i znaczniejsza partya tego gatunku zboża do odstawienia w ciągu trzech miesięcy sprzedaje się.

Jeżeli więc przeważa zdanie, że nastąpi zniżenie cen, natenczas kupiec za korzec żyta zaledwo 5 zr. zapłaci. Gdy przeciwnie okażą się widoki na podwyższenie ceny tego gatunku zboża, natenczas znajdzie ten zapas zboża kupca nawet na 7 zr. m. k. za korzec.

W obu zaś razach przedstawia cena sprzedaży tylko mniemanie kupującego, nie zaś istotną wartość produktu w czasie zawarcia kupna.

Jakkolwiek zwodniczemi się takie zdania wydawać mogą, jakkolwiek czasem przez chyby skutek zostają ukarane i jak mało punktu oparcia do pewnego obliczenia następczą, to z drugiej strony nie można zapoznawać, że i fałszywe przekonania ogólnie podzielane mają wielki wpływ na interesa handlowe i już często nienaturalne spadanie lub podnoszenie cen na krótszy lub dłuższy czas spowodowały.

Z tego stanowiska wychodząc mogłyby peryodyczne raporta cen handlu zbożowego hurtem być użyteczne dla wys. administracyi wojskowej.

Referenci wnoszą zatem, ażeby izba w miejscach, w jej obwodzie dla handlu zbożowego najznaczniejszych, mianowicie we Lwowie, Jarosławiu, Krystynopolu, Sokalu i Stanisławowie postarała się o ludzi zaufanych i włożyła na nich obowiązek, aby przynajmniej raz w miesiąc względem interesów co do kupna i sprzedaży różnych gatunków zboża hurtem zawartych z dokładnym podaniem ilości, ceny i wagi Izbie raport składali, według których raportów co miesiąc rezultat zebranych dat wys. władzom wojskowym przedłożyłby należało.

Żądanie wys. ministeryum, aby podobne raporta każdego tygodnia przedkładać, okazuje się przy dokładnem zważeniu zachodzących okoliczności niemożliwym.

Gdyby Izba zezwoliła na ten wniosek, natenczas potrzebaby powyższe zdania co do właściwości handlu zbożowego hurtem jak co do niepewności cen spekulacyjnych, jeżeli do osądzenia prawdziwej wartości produktów służyć mają, przedłożyć do wiadomości wys. ministeryum wojny, by do raportów w przyszłości przedkładać się mających nie przywiązywano większej wagi nad tę, na jaką według istoty rzeczy zasługują.

Prezes czyni uwagę, że do miejsc składowych obwołu tej Izby jeszcze Buczacz w cyrkule Stanisławowskim policzyć należy.

Prezes pochwała dalej przedstawienia referentów co do istoty handlu hurtownego i kierunku spekulacyi, sądzi jednak, iż potrzeba zwrócić uwagę wys. ministeryów na hurtowną sprzedaż z potrzeby (*Nothverkauf*), która w naszym kraju często nawet przed żniwem się wydarza — gdyż takie sprzedaży niepewną podstawę dają do przyszłego oznaczenia cen.

Prezes wzywa referenta p. Dubs, aby przedstawił również obecny stan handlu zbożowego hurtem w obw. Izby i podał ostatnie ceny zbożowe.

P. Dubs daje objaśnienia ustne i przyrzeka uzupełnić to pisemnym raportem.

Izba pochwała jednogłośnie wnioski referentów, podług których sprawozdanie ma być sporządzone.

O godzinie 8^{1/2} odracza prezes posiedzenie na czwartek 8 t. m.

(Dekret ministeryalny względem wynagrodzenia za żywienie wojska.)

Wiedeń, 25. maja. Dekret ministeryów spraw wewnętrznych, wojny i finansów z dnia 23. maja 1852, obowiązujący dla wszystkich krajów koronnych z wyjątkiem pogranicza Wojskowego, o wynagrodzenie za żywienie wojska podczas przechodu przez czas od 1. czerwca 1852 po 31. października 1853 *)

Dla mającego się wypłacić według §. 31. najwyższego przepisu o kwaterunku wojska (nr. 124 dziennik ustaw państwa) z publicznego skarbu (funduszu wojskowego) wynagrodzenia za pożywienie dawane żołnierzom zaczawszy od feldwebela i równym szarżom na dół, podczas przechodu przez czas od 1. czerwca 1852 aż do 31. października 1853, zamiast kwot wyznaczonych tymczasowem dekretem z 25. maja 1851 (dziennik ustaw państwa z roku 1851 nr. 143), postanowiły ministerya spraw wewnętrznych, wojny i finansów ze względu na rezultaty, jakie wypadły z wykazów ceny mięsa w czasie upłynionego roku administracyjnego następujące wynagrodzenie, jako to:

Dla niższej Austrii po 8 kr. m. k., dla Austrii powyżej Anizy po 6 kr. m. k., dla Salzburga po 7 kr., dla Tyrolu po 9 kr., dla Czech po 7 kr., dla Morawii po 7 kr., dla Śląska po 7 kr., dla Krainy po 7 kr., dla Karyntyi po 7 kr., dla Wybrzeża wraz z Tryestem po 8 kr., dla Dalmacyi po 4 kr., dla Lombardzko-Weneckiego królestwa po 9 kr., dla Krakowskiego i Wadowickiego obwołu po 5 kr., a dla innych obwodów Galicyi i Bukowiny po 4 kr. m. k., dla Pesztyńskiego, Preszburzkiego i Oedenburskiego dystryktu w Węgrzech po 5^{1/2} kr., dla Wielkorażyńskiego i Koszyckiego dystryktu po 5 kr., dla Serbskiego Województwa i Temeskiego Banatu po 5 kr., dla Krocacyi i Sławonii po 5 kr., a nakoniec dla Siedmiogrodu po 4 kr. m. k.

Bach, m. p. Csorich, m. p. Baumgartner, m. p. (W. Z.)

(Uwiedomienie ze strony dyrekcji austryackiego banku narodowego.)

Wiedeń, 25. maja. Dyrekcya uprzywilejowanego austryackiego narodowego banku uchwalila za przyzwoleniem wys. minister-

*) Zawarty w wydanym dnia 25. maja b. r. XXXIV. zeszycie powszechnego dziennika ustaw państwa pod nr. 114.

stwa finansów, postanowione w obwieszczeniach z 12. października i 27. grudnia 1851 termina do wykupienia banknotów po 5, 10, 100 i 1000 zr. IV. formy w następujący sposób przedłużyć:

1. Banknoty po pięć, dziesięć, sto i tysiąc reńskich IV. formy będą przyjmowane po koniec września 1852 we wszystkich kasach bankowych w Wiedniu, Pradze, Bernie, Lwowie, Peszcie, Koszycach, Temeszwarze, Hermanstademie, Kronstademie, Lincu, Insbruku, Gracu, Zagrabiu i Tryeście w drodze wymiany, jako też zapłaty — następnie w kasach wymiany w Lublanie, Klagenfurcie, Gorycyi, Salzburgu, Czerniowcach i Krakowie w drodze wymiany.

2. Od 1. października 1852 po koniec grudnia 1852 nastąpi przyjmowanie oznaczonych w pierwszym odstępie banknotów jak w wymianie tak też w zapłacie jeszcze tylko w bankowych kasach w Wiedniu.

3. Po upływie tych terminów należy się udać względem wymiany rzeczonych banknotów wprost do dyrekcji bankowej. (W. Z.) (Stypendya dla kandydatów profesury w zawodzie ustawod. austr. przy c. k. akademiach praw. w Węgrzech i Siedmiogrodzie. — Okólnik z Frankfurtu w sprawie nowej pożyczki.)

Wiedeń, 25. maja. Jego c. k. apostolska Mość raczył zezwolić na utworzenie 6 stypendyów dla kandydatów profesury szczególnie w zawodzie ustawodawstwa austriackiego przy c. k. akademiach prawnych w Węgrzech i Siedmiogrodzie. Stypendysta otrzyma rocznie 600 zlr. a oprócz tego na podróże i zakupywania książek dodatek w kwocie 40—60 zlr. m. k., i jest obowiązany uczeszczać na prelekcje w jurydyczno-politycznym wydziale wszechniemieńskiej podług specjalnych instrukcji ministerstwa nauk. Nadto musi złożyć rewers, że się zobowiązuje i pod słowem honoru przyrzeka przyjmując każdą, przy jakiejby akademii prawniczej poręczoną mu profesurę, lub też po jedno-albo dwurocznym pobieraniu stypendyum, dać się użyć jako suplent z normalną płacą substytucyjną, albo jako adjunkt z płacą 400 zlr. m. k. W razie niedopełnienia tego ma zwrócić otrzymaną kwotę. Starający się o te stypendya kandydaci muszą być doktorami obojga praw, i albo w preszburgskiej lub hermanstadtzkiej akademii prawniczej, albo też w jurydyczno-politycznym fakultecie peszteńskim odbyć próbę prelekcyjną, to jest, o obranym podług upodobania swego przedmiocie wchodzącym w zakres umiejętności jurydyczno-politycznych mieć w obec zgromadzonego korpusu nauczycieli półgodzinną prelekcję w niemieckim i taką samą w madyarskim języku, a nadto powinni we względzie politycznym być wolni od wszelkiego zarzutu. Stypendyum trwa przez dwa lata.

— Dodatkowo do ogłoszonego niedawno programu nowej pożyczki nadszedł z Frankfurtu okólnik następującej treści: Spłacenie reszty nowego długu państwa bankowi, postawienie banku w możności wymieniania swych banknotów na srebro, i stopniowe zupełne umorzenie pieniędzy papierowych, są to główne cele, które sobie zatknęto. Mianowicie postawienie banku w możności wymieniania swych banknotów na srebro zostaje w związku z tą pożyczką. Nowy, dokładny system wybijania monet na wzór systemu istniejącego w innych częściach Niemiec i we Francyi, otrzymał już najwyższą sankcję, i jest szczególnie ważnym dla zamierzanego pomnożenia zapasu srebra w Austrii. W końcu zwraca okólnik uwagę na to, że dla połączonej z dziesięcio-miesięczną wypłatą rat przy zupełnem oprocentowaniu korzyści 2½%, jako też ze względu na coroczne losowanie i spłacanie al pari tyczących się obligacji, subskrybowanie na nową pożyczkę nader korzystnym się być okazuje. (Ll.)

(Kurs wiedeński z 28. maja 1852.)

Obligacje długu państwa 5% 95⅛; 4¼% 85⅞; 4% —. 4% z r. 1850 —; wylosowane 3% —. Losy z r. 1834 1097½; z roku 1839 309⅞. Wied. miejsko bank. —. Akcje bankowe 1371. Akcje kolei póln. 1910. Głognickiej kolei żelaznej 761. Odenburskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 659. Lloyd 665.

Anglia.

(Sprawy izby niższej d. 19. maja.)

London, 20. maja. Na wczorajszym posiedzeniu izby niższej zaproponował Mr. Newdegate w imieniu nieobecnego Mr. Spooner odroczenie debaty nad kolegium w Maynooth aż do 16. czerwca. A ponieważ nad tą propozycją wszczęła się bardzo zwawa dyskusya, przeto korzystał lord J. Russel ze sposobności i nazwał cały ten wniosek równie jak i sposób, w jaki dotychczas go traktowano, istną komedią bez celu; wprawdzie niema on nie do zarzucenia przeciw dokładnemu rozpoznaniu, jednak sądzi, że należałoby przytoczyć w tym względzie inne, ważniejsze powody niż te, które podano; nadto powinno rozpoznanie takie być przedsiębrane w sposób przepisany ustawami i przez komisję królewską; nakoniec powinien rząd objawić stanowczo swoje zdanie o tym przedmiocie; jeżeli ma zamiar odjąć dotację temu kolegium, niechaj to wyrzeknie, jeżeli zaś jest przeciwnego zdania, to niech dłużej niedrażni opinii publicznej w tym względzie.

Kancelerz skarbu odpowiedział na to, że rząd niepostanowił bynajmniej odjąć dotację temu kolegium, a komisya śledcza, jeżeli będzie ustanowiona, zajmie się tylko rozpoznaniem tego, o ile wspomniane kolegium wypełnia zadanie swoje; zresztą jest on tego zdania, że rząd Jej król. Mości niejest obowiązany proponować ustanowienie komisji królewskiej dla tej sprawy. (Abd. B. W. Z.)

(Rozprawy w izbie niższej. — „Times“ o debatach w angielskiej izbie niższej.)

London, 21. maja. Na wczorajszym posiedzeniu izby niższej przyjęto po dość długiej dyskusji bil względem milicyi aż do przedostatniego paragrafu, poczem dyskutowano nad kwestyą, czyli debata nad bilem pana Spooner względem zakładu Maynooth rzeczywiście ma być odroczone do 16. czerwca. Uwaga pana Gladstone, izby tak długie odwiekanie w obec tak długo trwającej sesyi parlamentu tylko śmiech sciągnęło na izbę, spowodowała pana Walpole wyznaczyć odnośną debatę na przyszłe wtorkowe posiedzenie.

— C. k. austriacki pełnomocnik w Washington, p. Hülsemann, przybył do Anglii statkiem „Franklin“ który 8. b. m. odplynął z Nowego Yorku. Pan Clay, jeden z najznakomitszych mężów Stanu w Ameryce zastał bardzo niebezpiecznie. W konferencyi którą niedawno miał z swoimi przyjaciółmi, zalecał im jak najusilniej, aby wszelkimi środkami walczyli przeciw doktrynie interwencyi w sprawie europejskiej.

— Dziennik *Times* uzala się na niepożyteczność i bezowocność debat w angielskiej izbie niższej i powiada między innymi:

„Lud angielski, który oczekuje „aby każdy pełnił swoją powinność“ i nienawidził, potępiał i karcił próżniactwo, weźmie nakoniec ten przedmiot z praktycznego stanowiska na uwagę i zapyta się: Jakież pożytek przynosi parlament, który nic nierobi, i czyliby sprawy publiczne niemożna złożyć w lepsze ręce? Anglia daje w obecnej chwili tylko bardzo negatywne argumenta na korzyść konstytucjonalizmu, podczas gdy rządy kontynentalne wiele robią dobrego i pożytecznego, Anglia nic wcale nierobi. Na kontynencie budują w in-

Béranger i Salvandy.

(Dokończenie.)

Po drodze żałował oficer, że poległ na łasce nieznanego przewodnika, któremu znane były wszystkie zakątki w Belleville, i do tego się z grizetkami pospolicili.

Przeciwnie u towarzysza promieniła się twarz z radości, jak komu, co to gościa pragnie u siebie uraczyć.

— Cierpliwości cokolwiek, proszę Pana, za chwilę tam staniemy; wcale blisko.

W rzeczy samej stanęli niezwłocznie w zakładzie obszernym, urządzonym na wzór willi z salami do tańcu, kuchnią gościenną, przygrodem z nadworu wysadzonym w drzewa, altanki. Wniście zdobył olbrzymi portyk ozdobny we szkła barwne.

Zdala odbijały się szmery głosów, śmiechy biesiadników, zgiełk drużyny wesołej przy ucztach, szklankach i tanach. A w ogrodzie zamęt popędny gości, mężczyzn i kobiet przesuwiał się kołem bez ustanku.

Otoż tu Panie, rzekł kontorzysta z tryumfem.

— Ah to tu, wyjąknął oficer patrząc z niejakimś otrętem na tłumy wrzaskliwe. Czy tu nas czeka obiad?

— Tu Panie, wszak tu tak pięknie, nie prawdaż?

— Bardzo pięknie, odpowiedział oficer z litośnym uśmiechem. To mi przypomina dawną rozpustę ojców naszych. A jakże się ten zakład nazywa?

— L' ile d'amour (ostawione nieco miejsce w Paryżu).

— Wyspa miłości. Słyszałem o niej, nie od rzeczy będzie ją poznać. Mówią ludzie, że wszystko widzieć się godzi.

— Zwłaszcza kiedy rzecz sama popłaca. Po obiedzie sam mi panie to przyznasz. Oto właśnie beczka, w której siaduję; spieszmy, by nas kto nie uprzedził.

— Jakto w ogrodzie? zawołał kapitan, któryby rad był ukryć się gdzie w jakim zakątku osobnym.

— A jużciż w ogrodzie. Pozwól Pan, moja w tem rada, ja tu jestem jak w domu; każda ławeczka mi znana, a to miejsce najwyśtańniejsze, zkad będzie można przypatrzeć się pięknym obyczajom Paryża.

— Niech i tak będzie; i wszedł oficer do beczki z westchnieniem uległości, jakiej wymaga usługna grzeczność raczącego nas gospodarza.

Siadają zatem.

Obiad odbywa się w milczeniu; oficer widocznie zrażony przemyślał tylko pochwycić porę, by się z przyzwyczajoną wysunąć; a kontorzysta zajęty tem, co w koło niego, nie mógł prowadzić rozmowy.

Tak schodził obiad w wzajemnym milczeniu — dano wreszcie wety...

— Proszę Pana, zawołał podnosząc się towarzysze do oficera, pozwolisz Pan, bym mu zaśpiewał?

Przemowa ta jak piorunem razila; spadła tak nagle, że oficer wątpił, czy dobrze słyszał; a kontorzysta powtarza:

— Pozwolisz Pan zaspiewać piosnkę?

— Jak się Panu podoba.

teresie narodowym ważne koleje żelazne, wspierają obieg kapitałów, przedsiębiorca dzieła użyteczne wszelkiego rodzaju, i uskuteczniają rzeczy na stopę prawdziwie cesarską tak, że nieść będą najszlachetniejsze owoce aż w najpóźniejsze czasy. Jakież więc mamy prawo krytykować owe rządy? Prawda, że próżniacy zawsze są także największymi cynikami a człowiek, który nie niema do czynienia, ma ciągle oczy zwrócone na sąsiada. Ale Europa niebędzie się wiele troszczyła o krytykę ludzi, którzy jakkolwiek bardzo wiele mówią, nie jednak lepiej zrobić nie umieją. Według owoców ocenia się drzewo; a my jakież niesiemy owoce? ... Robota naszych parlamentów przypomina toczące się koło Ixiona, przypomina ów kamień Sisyfa, beczkę Danaid i podobne zupełnie niepożyteczne mokoły.

„Na exkuze tego wszystkiego przytaczają system konstytucyjny i rząd przez stronnictwa. Ile razy partya jaka obejmuje ster rządu, tyle razy jest zmuszoną dla własnego utrzymania się proponować środki, których celem niejest dobro publiczne, lecz których przeprowadzenie przyrzekła swoim zwolennikom. Prawdziwie pożyteczne środki niedadzą się proponować ani przeprowadzić, nie mając za sobą znacznej potęgi; ale tak zostaje przez dążenia konstytucyjne w ręku opozycji zawsze władza do tamowania kroków i usiłowań rządu. Rezultatem takiego działania jest, że legislatura działająca w wspólnym gmachu Westminster niezem innym niejest jak tylko gra, w której decyduje przypadek i pospolita intryga. Wszędzie w Anglii zakazane są gry hazardowe; istnieć tylko mogą w głównej kwaterze porządku i prawa; tam tylko jeszcze są loterye, w których naród zawsze nice ciągnie. Ale jak długo może trwać podobne wicherzenie? Długoż jeszcze kontentować się będzie lud sposobem rządu, który ręk niema ale zato tem większą gębę i bardzo wiele kosztuje? ... Nato odpowiadają nam z miną własnego zadowolenia, że wszelkie zło w Anglii samo przez się się leczy. Prawda, ale przez co? Tylko przez zemstę. Muśtwo politycznych chorób wyleczyły się same w Anglii — na drodze rewolucyi. Od początku tego wieku dożyliśmy kilkanaście niebezpiecznych agitacyi, wszystkie wzięły początek w gnuśności i uporze parlamentów i przywiodły do rezultatów, któreby politycy dawnej szkoły bez namysłu nazwali byli „rewolucyami, rozbojami, zgwałceniami świątyń itp.“

„A gdyby za pomocą nagłego dzielnego środka pracę narodową złożono w ręce czynniejsze i rzetelnniejsze? Jestto właściwością ludu angielskiego brać prawo w własne ręce jeżeli się jego trybunały okazują niezdecydowanymi, słabymi, chwiejącymi. Nieprzyszłoby może do tak surowych środków jakie proponują „komitety dozorcze,“ ale nastąpić mogą, jak to się często zdarza, wielkie demonstracje, które zniewolą parlament do rejestrowania swoich uchwał; jakkolwiek się z postępem czasu zmieniła forma podobnych procesów, zawsze jednak jeszcze żyje w ludzie angielskim duch, który je wywołał.“

(A. B. W. Z.)

Francya.

(Wrażenie listu hr. Chambord na legitymistów. — Nagroda na wynalezienie środka do wygubienia owadów.)

Paryż, 21. maja. Wrażenie wywarte listem hr. Chambord na naczelników partyi legitymistowskiej okazuje się coraz dokładniej; codziennie nadechodzą deklaracje, w których członkowie tej partyi prezydentowi republiki przysięgę wierności odmawiają. O dwóch parlamentowych znakomitościach partyi Orleanistowskiej wiemy teraz

Na te słowa rozjaśnia się twarz towarzysza. Inną postać osoba przybiera, czoło się wznosi i zdaje powiększać. Z oczu płoną iskry w ogniu wyższego natchnienia. Kapitan zdumiewa się na tę odmianę.

— Mój Panie, zaśpiewam Panu „le bon Dieu.“

— „Le bon Dieu a l'ile d'amour!“ a to przecudnie, odpowiedział officer przez pół pojednany na widok tak dziwnej zmiany w osobie towarzysza.

Towarzysz więc zaczął półgłosem spiewek:

„Un jour le bon Dieu en s'éveillant,
Fut pour nous assez bienveillant;
Il mit le nez à la fenêtre:
Leur planète a péri peut-être.“
„Dieu dit et l'apperçoit de loin
Qui tournait dans un petit coin;
Si je conçois comment on s'y comporte,
Je veux bien, dit-il, que le diable m'emporte.“

Piosnka ta dziś w ustach każdego, ceniona z pięknych myśli a przedziwnej satyry obok pozornej dobroduszości zachwycała oficera komiką swoją.

— Brawo mój Panie, doskonale! Wię Pan, że to piosnka wcale piękna; nie znałem jej dotąd.

— Bardzo wierzę, odpowiedział spiewak.

— Ach zrobisz mi Pan największą grzeczność, jeżeli mi ją udzielisz, albo przynajmniej powiesz, kto jej autorem. Zkąd u kata Pan ją dostałeś?

— Sam ją zrobiłem, odpowiedział spiewak zapłoniony.

— Pan sam! Więc Pan jesteś — Béranger?

— Béranger.

także z pewnością, że wystąpią z wyborczych korporacyi, do których należeli. Książę Broglie oznajmił wyraźnie o swoim uchyleniu się jako członek jeneralnej rady departamentu Eure, a Odilon Barrot, jako członek rady jeneralnej w departamencie Aisne, usunął się de facto nie przesławszy żadnej odpowiedzi na wezwanie do złożenia przysięgi.

— Nagroda 50.000 franków będzie wyznaczona dekretem na wynalezienie środka do wygubienia owadów, które zboże niszczą. Wielka liczba rad jeneralnych domagała się już dawno tego środka.

(Pr. Ztg.)

Szwajcarya.

(Wzburzenie umysłów w Fryburgu.)

Berna, 19. maja. W Fryburgu przygotowują się niebezpieczne wypadki. Szczególniejsze pogłoski obiegają po mieście. Rząd w Fryburgu miał przyaresztować komitet prowizoryczny, który agitację popiera, zakazał zgromadzenie w Posieux i użył siły zbrojnej. Jednakże zaledwo można temu dać wiarę; bo konstytucyą zapewnione jest prawo zgromadzania się. Na wszelki sposób wzburzenie jest bardzo znaczne, a rozstrzygnięcie blizkie.

(P. Z.)

Prusy.

(Stan tak zwanych „wolnych gmin w Prusiech.“)

Berlin, 23. maja. Przegląd teraźniejszego stanu tak zwanych wolnych gmin w Prusiech wykazuje, że stowarzyszenia wszędzie gdzie istniały, albo są rozwiązane albo zasuspendowane. Najwięcej takich gmin było w prowincyi saskiej, gdzie się znajdowały w Magdeburgu, Halle, Quedlinburg, Halberstadt, Oschersleben, Weissenfels, Nordhausen, Raumburg, Zeitz, Egeln. Z tych wszystkich istnieje dotychczas jeszcze tylko magdeburka pod opieką koncesyi nabytych w roku 1848. Ma ona dwóch kaszodziejów Uhlich i Sachse i znaczne dochody, zapomocą których wybudowała dla celów gminy własny ratusz, kosztem blisko 18.000 talarów. (Abbl. W. Z.)

(Kurs giełdy berlińskiej z 24. maja.)

Dobrowolna pożyczka 5% 102 p. 4 1/2% z r. 1850 102 5/8. 4 1/2% z r. 1852 —. Obligacje długu państwa 89 7/8. Akcje bank. 102 l. Pol. list. zastaw. nowe 96 1/2; Pol. 500 l. 88 1/4; 300 l. 151 l. Frydrychsдоры 13 1/2. Inne złoto za 5 tal. 10 5/12. Austr. banknoty —.

Rosya.

(Wiadomości z Kaukazu.)

Petersburg, 29. kwietnia (11. maja). Celem dalszego przerąbywania duktów w wąwozach Małej-Czeczni, dokąd się schroniła część mieszkańców z płaszczyzny, skoncentrowany został 8go marca w Urus Martanie i Aczchoi, oddział pod dowództwem generał-majora barona Wrewskiego, złożony z 6 1/2 batalionów piechoty, 7 1/2 secin jazdy, przy dziesięciu działach.

Omamiwszy bardzo trafnie nieprzyjaciela względem kierunku poruszenia, baron Wrewski potrafił nazajutrz zająć pozycję nad rzeką Roszną, zanim jeszcze Czeceńcy zebrali się w znacznych siłach i niezwłocznie przystąpił do robót, które odbywały się bardzo spiesznie, pomimo przybyłych do nieukorzonych aulów posiłków pod wodzą trzech naibów. Jednocześnie odbyto rekonesans miejscowości w górę wąwozu, przyczem zniszczono wieś Muftaczy.

Dnia 14. marca po ukończeniu zamierzonych zatrudnień nad

— Pozwól więc Pan uściskać dłoń sobie.

— Z ochotą, proszę! — Widzę, żeś Pan amator; pozwolisz zatem, że Ci za widzeniem udzielę inną piosnkę, która mi się tu po głowie snuje. Nuciłem ją właśnie idąc na nasze zaprosiny. A powodem do niej była broszurka, którą czytałem w chwili, kiedym Pana potrafił. Co za myśli! jaki styl! jaki zapach patryotyczny! Bogactwo obrazów, przed którymi poezya płonie. Nazywa się: „La coalition et la France.“

— „La — la — co-alition et la France,“ wyjąknął officer. Ach dla Boga!

I osłupiał.

— I cóż to jest Panu? zapytał Béranger. Czyś ją pan czytał?

— Tak — tak — „nieco“ odpowiedział officer zmieszany.

— Jak-to — „nieco“ mówi Béranger, pojmując zmieszanie oficera; o jakaż to głowa moja: wszak tegom przedtem powinien był się domyśleć. Pan sam jesteś autorem broszury; Pan jesteś Salvandy.

— Wyznaję, tak jest, odpowiedział officer skromnie.

— Szczęję się Panie tem, że z tobą gościłem. Ale teraz pozwól uściskać się.

— Prawdziwie zbyt mię zaszczycaasz.

I obydwa autorowie powstając z miejsca, przechylają się z za stolika ku sobie, ściskają serdecznie ku zadziwieniu nie małemu dla obecnych słuźalców.

— Patrz! patrz! mówi z nich jeden, a to jacyś dziwacy w beczce pod numerem 5. Wchodząc ani patrzyli na siebie, a teraz się całują.

— Głupiś! mówi drugi, alboż nie widzisz, że piani obydwa.

rzeką Roszną, oddział ruszył nad rzekę Gechi i był silnie atakowany przez nieprzyjaciela; lecz wysadzenie trzech wcześniej założonych min, zadło mu tak wielką stratę i nabawiło takim przestachem, że natychmiast strzelanie ustało i bandy Czezeńców poszły w rosypkę. Po noclegu nad Gechi, oddział dnia 15. marca posuwał się dalej nad rzeką Szalazy. Silna pozycja między tą rzeką i Walerykiem, obwarowana zasiekami w różnych kierunkach, broniona znaczną nieprzyjaciół zgrają, zdobytą została pomimo uporczywej obrony Czezeńców. Oddział rozłożywszy się na tem miejscu obozem, zaczął wyrąbywanie lasu, odbywając jednocześnie pojedynczemi kolumnami rekonesans miejscowości. Dnia 21. marca wszystkie roboty były ukończone, a nazajutrz oddział rozpuszczony został na swe leże.

Stratę naszą w tych utarczkach stanowi w poległych 1 oficer niższy i 4 żołnierzy; w ranionych 3 oficerów niższych i 48 żołnierzy.

(G: Wars.)

Turecja.

(Sprawa francuskiego paropływu Charlemagne.)

W dzienniku *Constitutionnel* czytamy, co następuje: „Wysoka Porta wezwała francuską ambasadę do sprowadzenia paropływa *Charlemagne* do Konstantynopola; ale wkrótce za namową Sir Stratford Caninga, namyśliła się inaczej, i oświadczyła, że bez złamania istniejących traktatów, nie może rzeczonemu paropływowi pozwolić przejścia przez Dardanele. Francuski sprawujący interesa wstrzymał się od wszelkiej dalszej negocjacji o ten przedmiot i zażądał jedynie urzędowego zakomunikowania tej uchwały, aby ją swemu rządowi mógł przestać. Na tym punkcie stały rzeczy, gdy dnia 2. b. m. przybył zwyczajnym pocztowym paropływem okrętowy porucznik pan Coriolis do Konstantynopola. Komendant okrętu *Charlemagne* odkomenderował go dowiedzieć się, czyli ma powrócić do domu, czy też dalej do stolicy żeglować. Zdaje się, że przybycie tego oficera zrobiło niejaką sensację na Porcie; zawiadomiono francuskiego sprawującego interesa, że się w tej mierze powtórnie zapytają Sultana. Otóż w oczekiwaniu tej odpowiedzi przedłużył pocztowy paropływ swój odjazd o 24 godzin. Gdy nareszcie dnia 6. rozwinął żagle, nie oznajmiono jeszcze nie ambasadzie, i jak się ze wszech miar zdaje, nie popłynął *Charlemagne* do Konstantynopola. Pan Canning cieszył się już swoim zwycięstwem.

(Abbl. W. Z.)

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie.)

Lwów, 28. maja. Dziś płacono na naszym targu za korzec pszenicy 22r.8k.; żyta 16r.51k.; jęczmienia 16r.25k.; owsa 9r.12k.; hreczki 17r.59k.; kartofli 7r.5k.; — cetnar siana sprzedawano po 2r.48k.; okłotów po 1r.20k.; — sąg drzewa bukowego kosztował 27r., sosnowego 22r. w. w. Ceny drobiazgowej sprzedaży bez odmiany.

(Ceny targowe w obwodzie Żółkiewskim.)

Żółkiew, 17. maja. Od 1. do 15. maja płacono na targach w Bełzie, Krystynopolu i Żółkwi w przecięciu za korzec pszenicy 8r.48k.—8r.—8r.48k.; żyta 6r.24k.—6r.—6r.48k.; jęczmienia 6r.—5r.12k.—5r.48k.; owsa 3r.36k.—3r.12k.—0; hreczki 6r.—5r.36k.—0; kartofli 3r.20k.—3r.—0. Za cetnar siana 1r.6k.—0—54³/₅k. Sąg drzewa twardego kosztował 5r.10k.—4r.—7r.12k., miękkiego 4r.10k.—3r.40k.—5r.24k. Funt miesa wołowego sprzedawano po 2³/₅k.—3¹/₅k.—4²/₅k. i garniec okowity po 1r.6k.—1r.6k.—1r.36k. m. k. Kukurudzy, nasienia konicza i wełny nie było w handlu.

(Ceny targowe w Tarnowie.)

Tarnów, 17. maja. Na naszych targach z dnia 4., 7., 11. i 14. b. m. sprzedawano korzec pszenicy po 10r.16k.; żyta 8r.51k.; jęczmienia 6r.56k.; owsa 4r.; grochu 8r.34k.; bobu 9r.; tatarski 4r. 28k.; ziemniaków 3r.49k.; — cetnar siana kosztował 1r.29k.; okłotów 35¹/₂k.; — za sąg drzewa twardego płacono 8r.17k., miękkiego 6r.4k. m. k.

Kurs lwowski.

Dnia 28. maja.

	gotówką		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	5	42	5	47
Dukat cesarski	5	46	5	50
Półimperyal zł. rosyjski	10	2	10	5
Rubel śr. rosyjski	1	56	1	56 ¹ / ₂
Talar pruski	1	46	1	48
Polski kurant i pięciozłotówk.	1	25	1	26
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	83	46	84	—

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 28. maja 1852.

	złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po.	83	30
Przedano „ „ 100 po.	—	—
Dawano „ „ za 100	—	—
Żądano „ „ za 100	—	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 28. maja)

Amsterdam 167¹/₂ l. 2. m. Augsburg 119¹/₂ l. uso. Frankfurt 118³/₄ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 177¹/₂ l. 2. m. Liwurna 117¹/₂ p. 2. m. Londyn 11.59. l. 2. m. Medyolan 119¹/₂. Marsylia 141¹/₄ l. Paryż 141¹/₂ l. Bukareszt 227. Konstantynopol —. Agio duk. ces. 27. Pożyczka z r. 1851 5⁰/₁₀ lit. A. 95¹/₁₆ lit. B. 106¹/₂.

(Kurs pieniężny na giełdzie Wied. d. 26. maja o pół do 2giej po południu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio 27³/₄. Ces. dukatów obrączkowych agio 27¹/₄. Ros. Imperyal 9. 52. Srebra agio 21 gotówką.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 28. maja.

Hr. Kalinowski Władysław, z Bakowiec. — PP. Cielecki Ferdynand, z Skorodnicy. — Bochdan Feliks Wincenty, z Polonicy. — Lewicki Józef, z Bonowa. — Bubczyński Alfred, z Stanina. — Wybranowski Leonczyk, z Drohiczkówki.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 28. maja.

PP. Nahojowski Jan, do Kropiwnika. — Strzelecki Krzysztof, do Pluchowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 28. maja.

Pora	Barometr w mierze wiedz. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury deg. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	27 9 36	+ 13°	+ 22,5°	Zachodni. 0	pochm. ☉
2 god. pop.	27 8 23	+ 22°	+ 13°	„ 1	„ ☉
10 god. wie.	27 8 16	+ 15°		„	„

TEATR.

Dziś: na korzyść Panny Antoniny Uetz opera niem.: „Der Schnee.“

KRONIKA.

Wczoraj Scena polska przedstawiała w pięknym tłumaczeniu sztukę z niemieckiego „Wieżenie“ p. Roderyka Benedix — sztukę bardzo wdzięczną, niemniej z osnowy obrazów z życia powabnych, prostych, niewinnych, jakoteż z komicznego układu scen samych. — Autor nie przywiązał w niej komiki do osób, ale ją wy dobył z rzeczy, z zestawienia toku zdarzeń bardzo naturalnych i z sytuacji osób. Więc też cała sztuka polega na grze aktorów naturalnej, i wdzięku mowy, odpowiedniej położeniom rozmaitym, w jakich się przypadkiem osoba grająca znachodzi. Doskonale też tłumacz przelał wszelkie położenie, mową tu zwężlejszą, tu krótszą i dobitniejszą, tam ubarwioną, tu więcej prostą, a wszędzie w tym duchu, jaki najwłaściwiej odpowiadał usposobieniu osoby znajdującej się w tem a tem położeniu; a aktorowie z swej strony odegrali całość z wielką starannością i z życiem, tak że mało którą sztukę publiczność z większą przyjemnością i pochwałą przyjęła. Największe oklaski z mężczyznu odebrał p. Reimers w roli profesora filozofii Rangen, a z kobiet p. Aszpergerowa w roli żony jego Matyldy. Publiczność cała — acz wprawdzie nieliczna — bardzo wesoly spędziła wieczór, i jednogłośnie przyznała pochwały sztuce, przedstawieniu, aktorom i tłumaczowi. — Tłumacz p. Jakób Antoniewicz.

W Poniedziałek ostatnio przedstawienie ekwilibrystów pod dyrekcją p. Rasimi, a na dochód ulubionego w publiczności pięcioletniego chłopczyka: *Karola Furr*. Wystąpi między aktami i na końcu sztuki dwu-aktowej: „Złoty krzyż“.

Przewodnik lwowski.

Spiewy Sławińskie, z tekstem polskim, rosyjskim, czeskim i serbskim, utworu p. Ant. Kocipińskiego, na jeden głos z towarzyszeniem fortepianu; w księgarni p. Millikowskiego w rynku.

Piękne materye na letnie ubiory męskie, jako to: Parisienne, satin-double, peruvienne; najgustowniejsze pikowe, jedwabne i wełniane materye na kamizelki, tudzież wszelkiego gatunku materye na spodnie w najnowszym guście i po umiarkowanych cenach u p. Anny Gromadzińskiej, (N. 310 m), wdowy po krawcu męzkim Marcelim Gromadzińskim, która w spółce z przybyłym z Paryża bratem swoim Piotrem Lewickim krawiectwo dalej i na większą skalę prowadzi.

Do dzisiejszej Gazety dołączony jest Dodatek Tygodniowy Nr. 24.